

Droga Krzyżowa Pielgrzyma
„Nadzieją zbawieni jesteśmy” (Rz 8,24)

WPROWADZENIE

Panie Jezu, wyruszamy dziś razem z Tobą w duchową drogę krzyżową. Idziemy jako Twoi uczniowie, jako pielgrzymi z Podlasia, niosąc w sercach modlitwy, intencje, cierpienia i radości. Jesteśmy w Roku Jubileuszowym, czasie łaski i nadziei – nadziei, która nie zawodzi. Idziemy z Maryją, Matką Nadziei, która poszła za Tobą na Golgotę. Idziemy ze świętymi, szczególnie ze św. Matką Teresą z Kalkuty, która w ciemnościach odnajdywała Twoje światło i nadzieję. Pragniemy uczyć się nadziei, która nie jest ucieczką od cierpienia, ale odwagą trwania przy Tobie. Niech ta droga krzyżowa otwiera nasze serca i przemienia nasze życie. *Wzbudźmy intencje drogi krzyżowej.*

I STACJA: JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

„On został zraniony za nasze grzechy” (Iz 53,5). Jezus staje przed sądem. W milczeniu. Niewinny. Jego oblicze pełne jest zaufania Ojcu, jakby mówiące: Gotowe jest moje serce, gotowe... A potem pokornie przyjmuje wyrok. Człowiek nadziei nie buntuje się w ciemności – ufa Bogu. Jezus wie, że nawet niesprawiedliwość może stać się miejscem zbawienia. Czy potrafię ufać Bogu, gdy czuję się niezrozumiany, odrzucony, niesłusznie oskarżony?

Matka Teresa: „Fałszywie oskarżona mogę cierpieć, ale jeżeli w tym oskarżeniu jest odrobina prawdy, coś na co zasłużyłam – wtedy to bardziej boli”.

Maryjo, Ty ufałaś Bogu w każdej chwili – ucz nas trwać przy Jezusie, nawet gdy wszystko w nas krzyczy, że to niesprawiedliwe.

II STACJA: JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SWOJE RAMIONA

„Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9,23). Jezus nie odrzuca krzyża – bierze go. Bo w Jego oczach krzyż to nie hańba, ale znak miłości. Przywiera swoją twarzą do drzewa na którym zawiśnie,

jako zbawienie świata. Na pielgrzymce krzyżem może być zmęczenie, upał, kontuzja, trudność z rozstawieniem namiotu, niezrozumienie, samotność, obolałe stopy... W Roku Jubileuszowym Jezus mówi: „Pomogę Tobie nieść twój krzyż – nie jesteś sam”.

Matka Teresa: „Dzisiejszy człowiek zajęty jest pracą, jej rytmem i różnymi zmartwieniami, a nie ma czasu dla siebie, nie mówiąc już o innych ludziach”.

Maryjo, która nie uciekała przed własnym cierpieniem, naucz nas przyjmować nasze krzyże z nadzieją.

III STACJA: JEZUS UPADA PO RAZ PIERWSZY

„A choćby upadł, to nie będzie leżał, bo rękę jego Pan podtrzymuje” (Ps 37,24). Jezus – Bóg i Człowiek – dotyka swoim Obliczem prochu ziemi, z której został stworzony człowiek. Jakby składał pocałunek na człowieku. A potem wstaje. Nosimy w sobie upadki: duchowe, moralne, życiowe. Ważne jest, aby zawsze z nich powstawać, trzymając się wyciągniętej ku nam ręki Jezusa. Nadzieja w Roku Jubileuszowym to możliwość powstania. Nowy początek przez podniesienie z grzechów w sakramencie pokuty i pojednania.

Matka Teresa: „Nie dziwmy się i nie koncentrujmy nadmiernie na cudzych upadkach. Dostrzegajmy raczej dobro innych ludziach, albowiem każdy z nas stworzony jest na obraz Boga”.

Maryjo, Matko ludzi powstających, wstawiaj się za nami, gdy już nie mamy siły podnieść się sami.

IV STACJA: JEZUS SPOTYKA SWOJĄ MATKĘ

„A Twoją duszę miecz przeniknie” (Łk 2,35). Matka i Syn. Spojrzenia spotykają się w ciszy. Nie ma wyrzutów, nie ma lamentu – jest współczucie. Maryja – Niewiasta nadziei nie zatrzymuje Jezusa, ale idzie z Nim. Kocha w bólu. W tym spotkaniu rodzi się nadzieja, że nawet w najciemniejszych chwilach nie jesteśmy sami. Maryja, nasza Matka, jest w pobliżu, gotowa nam nieustannie pomagać. Tu widzimy, że nasze cierpienie jest częścią drogi do zbawienia. Bo nadzieja budzi się w bliskości, w miłości, która nie pozwala cierpieć w samotności. Na pielgrzymce Maryja idzie z nami. Zawsze blisko. Czy powierzam Jej swoje życie? Czy wierzę, że Ona wie, jak przejść przez ból?

Matka Teresa: „Kiedy cierpisz, patrz na Maryję. Ona wie, czym jest ból”.

Maryjo, Matko Nadziei, naucz nas miłości, która nie zadaje pytań, ale trwa.

V STACJA: SZYMON Z CYRENY POMAGA NIEŚĆ KRZYŻ JEZUSOWI

„Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6,2). Postawa Szymona, który razem z Tobą, Panie, dźwiga krzyż, to postawa nadziei we wspólnotowej odpowiedzialności. W najmniej spodziewanym momencie potrzeba drugiego człowieka, byśmy nie czuli się samotni w niesieniu naszych trudów. Dzięki Szymonowi z Cyreny widzimy, że nadzieja rodzi się, gdy jesteśmy w stanie otworzyć się na pomaganie innym i ofiarowywanie pomocy potrzebującym jej. A każdy gest pomocy staje się spotkaniem z Chrystusem. W Roku Jubileuszowym Kościół przypomina uczynki miłosierdzia: głodnych nakarmić; spragnionych napoić; nagich przyodziać; podróżnych w dom przyjąć; więźniów pocieszać; chorych nawiedzać; umarłych pogrzebać.

Matka Teresa: „Miłość wszystko przyjmuje i daje. Powinna być czymś równie naturalnym jak życie i oddychanie”.

Maryjo, naucz nas dostrzegać potrzebujących i nie uciekać od ich cierpienia.

VI STACJA: WERONIKA OCIERA TWARZ JEZUSOWI

„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Zdawałoby się, że to był mały gest. Prosta chusta. Dotyk w przelocie. I tylko obecność. Jezus zostawia Jej swoje Oblicze – nie na chuście, ale w sercu. To nagroda dla Weroniki za to, że nie bała się tłumu, krwi, potu, krzyku. Poszła. Była nadzieją dla Jezusa. Czyn Weroniki świadczy, że prawdziwa nadzieja nie boi się zaangażowania i stanięcia obok osoby, która cierpi i ofiarowania najmniejszego gestu pociechy. W każdym takim geście odnajdujemy Boga, który działa przez człowieka. Nadzieja jest w prostocie czynienia dobra. A czy ja potrafię dać komuś chwilę swojej obecności?

Matka Teresa: „Nie martw się tak bardzo problemami, jakimi żyje świat, ale po prostu odpowiadaj na potrzeby konkretnych ludzi”.

Maryjo, naucz nas wrażliwości. Spraw, byśmy mieli oczy otwarte na cierpiącego Jezusa w drugim człowieku.

VII STACJA: JEZUS UPADA PO RAZ DRUGI

„Czemu jesteś zgnębiona, moja duszo i czemu jęczysz we mnie? Ufaj Bogu...” (Ps 42,6). Upaść raz – można. Ale drugi raz? Jezus pokazuje, że nie chodzi o to, ile razy upadniesz, ale czy jeszcze chcesz powstać. I dumą podnieść swoją twarz, dumą jaka towarzyszy dziecku Boga. Upadki to część naszego wędrowania. Upadek jest początkiem nowego wstawania. W Tobie, Jezu, zawsze jest nadzieja, że po nocnych ciemnościach wstanie słońce nieznające zachodu i zbudzi się nowy dzień. Nadzieja jest siłą, która pozwala nam przejść przez wszelkie trudności. W Roku Jubileuszowym Bóg nie mówi: „Dlaczego znowu?”, ale: „Jeszcze raz spróbuj”.

Matka Teresa: „Największym złem jest brak wrażliwości i miłości bliźniego oraz przerażająca obojętność w stosunku do sąsiada żyjącego na marginesie, dotkniętego wyzyskiem, moralnym zepsuciem, biedą i chorobą”.

Maryjo, bądź naszą siłą, gdy czujemy, że już nie warto wstawać.

VIII STACJA: JEZUS POCIESZA PŁACZĄCE NIEWIASTY

„Nie płaczcie nade Mną, płaczcie raczej nad sobą” (Łk 23,28). Jezus w cierpieniu myśli o innych. Upomina z miłością. Bo prawdziwa nadzieja to nie emocje, ale nawrócenie. Nasza nadzieja to nie tylko chwilowe szczęście, ale obietnica trwająca na życie w Bożym królestwie. Panie Jezu pocieszasz, dodajesz otuchy pogrążonym w smutku, bo Twoja miłość wypisana na Twoim Obliczu nie ma końca. A nadzieja rodzi się, gdy potrafimy widzieć innych i dzielić z nimi ich ból, zamieniając go w zrozumienie i miłość. Rok Jubileuszowy wzywa do pokuty – prawdziwej, głębokiej, pełnej nadziei.

Matka Teresa: „Nic dla nikogo nie znaczyć – to jedno z najcięższych cierpień”.

Maryjo, prowadź nas drogą nawrócenia. Pomóż nam zobaczyć prawdę o sobie – w świetle krzyża.

IX STACJA: JEZUS UPADA PO RAZ TRZECI

„Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4,13). To już granica sił. Jezus pada a nadzieja jakby powoli gasła – i znowu wstaje. Boskie oblicze jest pełne zmęczenia, ale i determinacji. Bo Miłość się

nie poddaje. Bo nawet wtedy, gdy wszystko wydaje się być stracone, Ty, o Jezu, nas nie opuszczasz. Podnosisz ku życiu i dajesz nadzieję na dalszą drogę. Ile razy w życiu jesteśmy bliscy rezygnacji? Może nawet dziś? Ale Bóg nie rezygnuje z nas. To Jego obietnica Jubileuszu.

Matka Teresa: „Miłość, aby była prawdziwa, musi kosztować, musi boleć, musi ogałacać nas z samych siebie”.

Maryjo, naucz nas iść dalej. Jeszcze jeden krok. Z Twoją pomocą.

X STACJA: JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

„Ogołocił samego siebie” (Flp 2,7). Zabrali Mu wszystko, nawet Jego godność. Ale nie mogli zabrać Miłości. Ukazane jest już nie tylko Oblicze, ale całe ciało, czym Hostia w czasie adoracji. Jezus uczy nas wolności – tej, która nie zależy od opinii, majątku, sukcesu. Nasza wartość nie zależy od naszych zewnętrznych cech, ale od tego, jak kochamy i ufamy Bogu. W Roku Jubileuszowym Kościół zaprasza do prostoty i wewnętrznego ogołocenia.

Matka Teresa: „Największą chorobą naszych czasów nie jest trąd czy gruźlica, lecz raczej doświadczenie tego, że się jest nie chcianym, porzuconym, zdradzonym przez wszystkich. Największym złem jest brak miłości i miłosierdzia, okrutna obojętność wobec bliźniego, który wyrzucony został przez margines życia w skutek wyzysku, nędzy, choroby”.

Maryjo, ucz nas zostawiać to, co niepotrzebne. Pomóż kochać czysto, prosto, całym sercem.

XI STACJA: JEZUS DO KRZYŻA PRZYBITY

„Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani” (Ef 5,2). Nie może już iść, nie może już mówić – ale Jego milczenie krzyczy Miłością. Każdy gwóźdź mówi: „Dla ciebie”. Twoja miłość zwycięża wszystko, nawet cierpienie. Ile razy my jesteśmy przykuci do cierpienia? Czy potrafimy tam spotkać Boga?

Matka Teresa: „Nie liczy się wcale wspaniałość twego działania, ale miłość, jaką w nie włożyłeś; nie to, jak wiele uczyniliśmy, ale przede wszystkim to, jak wiele miłości włożyliśmy w swe czyny”.

Maryjo, Matko Ukrzyżowanego, ucz nas mówić „tak” nawet na krzyżu.

XII STACJA: JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

„Wykonało się” (J 19,30). Śmierć. Cisza. Zawieszenie. Ale to nie koniec – to początek. Bo krzyż to klucz do nieba, gdzie zobaczymy Boskie Oblicze już bez żadnej zasłony. W Twojej śmierci, Panie Jezu, dostrzegamy ostatni akord Twojej miłości. Twoja miłość i nadzieja są w nas. Krzyżowa śmierć, otworzyła nam zamknięte grzechem pierwotnym bramy życia wiecznego. Twoje spokojne już Oblicze mówi, że śmierć nie do śmierci należą ostatnie słowa. Dajesz nam, Panie, nadzieję na zmartwychwstanie. Grób to nie koniec. W Roku Jubileuszowym dziękujemy za dar zbawienia.

Matka Teresa: „Patrząc na Jezusa wiszącego na krzyżu możemy zauważyć, że Jego głowa pochyla się, aby nas ucałować; Jego ręce wyciągają się, aby nas objąć; Jego serce otwiera się, aby stać się naszą ucieczką...”.

Maryjo, bądź przy nas w godzinie śmierci – i w każdej godzinie umierania dla siebie.

XIII STACJA: JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA

Matka trzyma martwe Ciało Syna. Milczy. Ale nie rozpacza. Bo wie, że Bóg dotrzymuje obietnic. Nadzieja Maryi to najczystsza forma wiary. W Jej ramionach zawsze możemy odnaleźć pociechę bo przecież te samo ramionach obejmowały Nadzieję na zbawienie świata – Jezusa Chrystusa.

Matka Teresa: „I ciebie, i mnie stworzono do wielkich rzeczy. Nie stworzono nas byśmy przeszli przez życie bez celu. A ową wielką rzeczą jest kochać i być kochanym”.

Maryjo, naucz nas nadziei, która trwa, nawet gdy wszystko się kończy.

XIV STACJA: JEZUS ZŁOŻONY DO GROBU

„Ziarno, które obumrze, przynosi plon” (J 12,24). To nie koniec. To początek. Grób nie jest końcem drogi – jest bramą. Kamień będzie odsunięty a z grobu wyrośnie życie. „Ja wierzę, że wstaniesz za kilka dni...”. A Twoje Oblicze zajaśnieje światłem Zmartwychwstania. Rok Jubileuszowy to czas, byśmy uwierzyli w życie, które nie ma końca.

Matka Teresa: „...męka Chrystusa kończy się zawsze radością zmartwychwstania. Toteż kiedy czujesz we własnym sercu cierpienie Chrystusa, pamiętaj, że nadejść musi zmartwychwstanie, musi zajaśnieć radość Wielkanocy. Nie pozwól, aby smutek tak tobą zawładnął, że zapomnisz o radości zmartwychwstania Chrystusa”.

Maryjo, prowadź nas przez każdy grób – do światła poranka.

ZAKOŃCZENIE

Panie Jezu, dziękujemy Ci za drogę krzyżową, którą z nami przeszedłeś. Daj nam zawsze wpatrywać się w Twoje Oblicze pełne nadziei.

Dziękujemy za Maryję – Matkę Nadziei, Matkę milczenia, Matkę wierną aż po krzyż. Dziękujemy za świadectwo Matki Teresy – kobiety małych gestów i wielkiej miłości. Prowadź nas dalej – do Jasnej Góry, do domu Twojej Matki ale i do domu Ojca w niebie. I niech nasze serca zapłoną nadzieją, która nie zawodzi. Amen.